



Akcja pomocy dla załogi M/S «Nadzieja»

W poprzednim numerze "Syreny" Zarząd Oddziału SPK we Francji zwrócił się z apelem do polskiego społeczeństwa we Francji o przyjęcie z pomocą załozę statku "Nadzieja", unieruchomionego przymusowo w Cherbourgu.

Koleżdy nasi do czasu wyjaśnienia swojej sytuacji wobec władz amerykańskich i przeprowadzenia koniecznej naprawy statku, zmuszeni są przez pewien okres czasu pozostać we Francji.

Znając trudną sytuację materialną na szczytach kolegów, b. żołnierzy Armii Krajowej — Batalionów Chłopskich, Zarząd SPK we Francji ofiarowuje z zapasów Stowarzyszenia następujące artykuły żywnościowe:

50 funtów ryżu, 20 puszek mleka skondensowanego, 5 funtów herbaty, 50 kawałków mydła oraz 5 funtów mleka w proszku.

Wzywamy równocześnie innych naszych kolegów oraz polskie kombatanckie organizacje niepodległościowe do pójścia za przykładem SPK i przesłanie paczek żywnościowych załozę "Nadzieji" na adres:

Monsieur E. Lis-Michoński,
M/S Nadzieja — le Bateau Polonais
Cherbourg.

Redakcja "Syreny" zgodziła się łaskawie prowadzić specjalną rubrykę ofiarodawców dla załogi M/S "Nadzieji", gdzie będą umieszczane nazwiska tych osób oraz charakter pomocy.

Zarząd SPK we Francji.

O zbrodni katyńskiej

Pod przewodnictwem senatora T. F. Gree-na, odbyło się w Chicago zgromadzenie publiczne poświęcone sprawie obrony praw czło-wieka. W zgromadzeniu wzięli udział wybitni przedstawiciele społeczeństwa amerykańskiego.

Podczas dyskusji prezes wydziału Kongre-su Polonii na stan Illinois, p. E. Plusdrak podniósł sprawę zbrodni katyńskiej, domaga-jąc się, aby rząd U.S.A. poruszył tę sprawę na forum Narodów Zjednoczonych.

Dowody zebrane przez odpowiedzialnych obywateli — mówił p. Plusdrak — wska-zują bez żadnej wątpliwości na Rosję jako sprawcę zbrodni. Obecnie, kiedy dąży się do obrony praw ludzkich, nie wystarczy tylko o tym mówić, ale koniecznością jest wskaza-nie — kto naruszył te prawa i postawienie przed sądem tych, którzy je naruszyli.

Posel do parlamentu urugwajskiego, dr. Tomasz G. Brena (stronnictwo katolickie) zgłosił interpelację z wnioskiem o poparcie przez Urugwaj projektu, dotyczącego między narodowego śledztwa w sprawie zbrodni ka-tyńskiej. Parlament urugwajski uchwalił ten wniosek 35 głosami większości przeciw 3 gło-som komunistycznym.

Posel Brena uzasadnił swą interpelację przytaczając historię zbrodni katyńskiej oraz jej echa w czasie procesu w Norymberdze.

Gdyby w ONZ zaproponowano ponownie badanie zbrodni katyńskiej, wówczas — oś-wiadczył posel Brena — spodziewać się na-leży, że delegacja Urugwaju w myśl tradycji wolności naszego kraju wypowie się za prze-prowadzeniem śledztwa. Jest to bowiem za-dosćuczynienie sprawie sumienia ludzkiego.

Bilans manifestacji berlińskich

Ogólny wynik manifestacji, przeprowadzo-nych w Zielone Świątki przez komunistów, wypadł dla nich fatalnie. Nie tylko, że nie "odebrano" zachodniego Berlina, ani nie za-klócono w nim spokoju, ale zjazd młodzieży "czerwonej" wykazał, że sympatie ludności nie są po stronie stalinowców.

Chłopców, powracających ze zjazdu, lud-ność różnych miast i miasteczek zatrzymuje i odpowiednio " poucza".

Na autostradzie okoliczni Niemcy zatrzy-mali samochód z 30-ma komunistami. Mło-dych komunistów rozebrano, a niebieskie ko-szule spalono na stosie.

Młodzież z Helmstedt rozebrała z koszul 70 powracających komunistów. Koszule oraz sztandar i portret Stalina spalono zostały na stosie.

Najgorzej dla Stalina wypadło w Lubec. 8.000 młodych "komunistów" schroniło się na "ziemi niczyjej" — odmawiając powrotu do "raju".

Tygodnik Wolnych Polaków — Hebdomadaire des Polonais Libres

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
20, rue Legendre 20 — PARIS (17)
Metro Villiers Tel.: WAGram 00-45

ROK IV. — Nr. 123
10 CZERWCA — 10 JUIN 1950

PRIX
CENA 15 fr.

Sowietyzacja armii polskiej w kraju

Londyński "Times" poświęcił duży ar-tykuł przeprowadzonej obecnie reorgani-zacji wojska polskiego.

Artykuł ten zasługuje na streszczenie, gdyż porozpraszane dotąd wiadomości skupia w jedną wymowną całość.

Sowietyzacja Polski najdalej jest po-sunięta w silach zbrojnych, Partia komu-nistyczna siłom zbrojnym w Polsce po-swięciła najwięcej myśli, pieniędzy i e-nergii. Pełną parą ruszyła ta sprawa po nominacji Rokossowskiego.

Organizacja tych sił zbrojnych oparta została na wzorach sowieckich. Wpro-wadzony został podział na wojsko, lotnic-two, marynarkę wojenną, obronę prze-ciwlotniczą i wojska bezpieczeństwa we-wnętrznego. Po przyjeździe Rokossowskie-go, te ostatnie odebrane zostały Rad-kiewiczowi, ministrowi bezpieczeństwa publicznego i przekazane przybyszowi. Dzieli się one na korpus bezpieczeństwa wewnętrznego i wojsko ochrony pogra-nicza. Są to w całym tego słowa znacze-niu siły wojskowe i nie należy ich mie-szać z milicją i jej specjalnym oddzia-łem politycznym — urzędem bezpieczeń-stwa.

Wiek poborowy w Polsce zniżono z 21 na 20 lat, a służbę czynną ustalono w wojsku i obronie przeciwlotniczej na 2 lata, w wojskach bezpieczeństwa we-wnętrznego oraz w lotnictwie i marynarce wojennej na 3 lata. Przez przedłużenie okresu służby i wchłanianie wyższego procentu poborowych uznanych za zda-tnych do służby, stan liczebny samego wojska w Polsce, liczącej obecnie 25 mi-lionów ludności, wynosi pół miliona — więcej niż przed wojną przy 35 milionach ludności. Ponadto zobowiązano do słu-żby w rezerwie i odpowiedniego przeszkolenia wszystkich mężczyzn do lat 50, a wreszcie wprowadzono pomocniczą słu-żbę kobiet, przewidującą dla powołanych sześć miesięcy szkolenia w czasie poko-ju.

Rokossowski natychmiast po swoim przybyciu, wszczął gruntowną czystkę w korpusie oficerskim. Co najmniej 300 oficerów od generała w dół przeniesio-nych zostało w stan nieczynny, zwolnio-nych lub nawet aresztowanych. Chodzi przede wszystkim o oficerów przedwo-jennych lub późniejszych, ze służbą na zachodzie w czasie wojny. Co więcej, Ro-kossowski pozwałniał nawet niektórych komunistów, podejrzanych o "naciona-lizm" i z powrotem zaczął sprowadzać w dużej liczbie Rosjan, zarówno jako wy-kładowców w szkołach jak i dowódców. Uczniowie szkół oficerskich pochodzą ze starannej selekcji politycznej, oficjalnie jest wśród nich 63 procent synów rodzin robotniczych, tylko 22 procent pochodze-nia chłopskiego i dopiero reszta z "inte-

W sprawie uchodźców

Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa Wo-jennego wspólnie ze Światowym Związkiem Polaków w Zagranicy, opracowały memoriał w sprawie statutu prawnego uchodźców, któ-ry wysłano do przewodniczącego Rady Eko-nomiczno-Społecznej ONZ, do sekretarza ge-neralnego ONZ, do jego zastępcy, do 14 człon-ków Komitetu dla Spraw Osób Bezpaństwo-wych, do naczelnego dyrektora IRO oraz do szeregu wybitnych osobistości. W przygo-towaniu znajduje się następny memoriał w którym organizacje polskie zajmą stanowis-ko wobec projektu międzynarodowej konwen-cji dotyczącej statutu prawnego osób po-zbawionych opieki konsularnej kraju pocho-dzenia.

ligencji pracującej". Wybrani z nich studiują w sowieckich akademiach wo-jennych.

Na tę nowo zorganizowaną siłę zbroj-ną w Polsce pozostającą do dyspozycji Moskwy, gospodarstwo polskie łoży ogrom-ne sumy, dwa razy większe w 1950 ro-ku niż w 1949. Rokossowski zaznaczył, w swoim pierwszym rozkazie, że podleg-li mu żołnierze muszą przyswoić sobie "świąteczną naukę o wojowaniu i zwycię-żaniu Stalina", oraz naśladować "wspania-łe przykłady męstwa, ducha poświęce-nia, patriotyzmu i uświadomienia ide-owego bohaterów Armii Czerwonej". Już podobno coraz więcej uzbrojenia i sprzę-tu przychodzi z Sowietów do Polski, a po nadto mówi się o odnowieniu i rozbudo-

waniu polskiego przemysłu wojennego.

"The Times" kończy artykuł następu-jąco:

"Sprawdzianem przydatności sił zbroj-nych jako instrumentu sowieckiego mo-że być tylko wojna. Radzilibyśmy jednak czynnikiem zachodnim poddać ponow-nym rozważaniom znaczenie narodu pol-skiego w europejskim układzie sił. W pewnych okolicznościach naród polski "en masse", razem z sowieckim uzbro-jeniem, może przejść na stronę Zachodu. Na samą jednak antyrosyjskość wziąć się on nie da. Naród polski musi zoba-czyć po stronie zachodniej wielką koncepcję polityczną, a nie tylko manewry taktyczne, a w tej koncepcji i godne miejsce dla siebie."



Drzewo — bogactwo Polski

Kwestia powrotu króla belgijskiego nadal nierozstrzygnięta

Następstwa wyborów belgijskich trud-ne są do przewidzenia. Formalnie biorąc zwycięzcą z wyborów wyszła prokrólewska partia chrześcijańsko-społeczna. W dawnej izbie deputowanych brakowało jej do większości dwóch głosów, w obecnej zdobyła wreszcie większość, wyno-szącą cztery mandaty. Partia ta zyskała też nieco ponad połowę oddanych gło-sów — i równo połowę foteli w senacie, czyli dokładnie tyle co dotąd posiadała. Po wyborach 46 senatorów przez rady prowincjonalne w dniu 19-go czerwca, i po wyznaczeniu przez sam senat w dniu 20 czerwca 23 senatorów, partia chrze-ścijańsko-społeczna uzyskała, jak się ob-licza, również i w senacie większość, ale wynoszącą prawdopodobnie tylko jeden lub dwa głosy.

W rezultacie partia chrześcijańsko-społeczna mając większość w składają-cym się z obu izb Zgromadzeniu Naro-dowym, teoretycznie biorąc, może spo-wodować uchwalenie ustawy, przewidu-jącej powrót króla Leopolda III i obje-cie prezeń władzy królewskiej. Ale w praktyce mogłoby się to okazać wobec nieznacznej tylko większości, jaką roz-porzadzają chrześcijańsko-społeczni i wobec zażartej opozycji przeciw powro-towi króla, krokiem wysoce niebezpiecz-nym. Tym bardziej, że socjaliści wyszli na tej opozycji bardzo dobrze, zyskali bowiem aż 11 mandatów w izbie deputo-wanych, podczas gdy chrześcijańsko-społeczni powiększyli wsój stan posia-dania tylko o trzy nowe mandaty po-selskie. Pobitą z wyborów wychodzi par-tia liberalna — strata 9 posłów — która w kwestii królewskiej była niezdecydo-

wana i popadała w ustawiczne sprzecz-ności. Prawdziwą klęskę ponieśli komu-niści, tracąc z 12 aż 5 mandatów po-selskich. I to mimo ułatwiającego ich propagandę dużego bezrobocia, jakie pa-nuje w Belgii. Klęska komunistów jest tym znamiennejsza, że już w poprzed-nich wyborach w zeszłym roku stracili oni wielu bardzo wyborców. Świadczy to, że usuwa im się w Belgii coraz bar-dziej grunt pod nogami. Dobra zapo-wiedź i dla innych przeżeranych przez komunistów krajów i równocześnie do-wód, że pomoc gospodarczą, udzielana przez Stany Zjednoczone Europie jest skuteczna, daje dobre wyniki.

Co zrobią chrześcijańsko-społeczni? W kołach politycznych Brukseli panuje przekonanie, że wyłoniony przez nich rząd nie będzie stawiał sprawy królews-kiej na ostrzu noża, będzie szukał roz-wiązania, które dając prestiżową satys-fakcję Leopoldowi III, usunie go w prak-tyce od sprawowania władzy królewskiej. Bezkompromisowość bowiem, zwiász-cza teraz po wzroście na siłach socja-listów, doprowadzić by mogła do wiel-kiego rozdarcia wewnętrznego kraju, a na dalszą metę do podkopania podstaw państwowości belgijskiej, wielkich wstrzą-sów z perspektywą nawet wojny domo-kierowniczych polityków i zdrowy sens narodu belgijskiego do takiego tragicz-nego rozwoju nie dopuszcza. Narazie je-dnak kwestia królewska pozostaje w za-wieszaniu. W interesie wolnej jeszcze czę-ści Europy życzyć sobie należy, by kry-zys królewski, osłabiający naród belgijski, skończył się jak najprędzej.

FP 2158

Wiadomości z kraju

Kontredans dygnitarzy

Dotychczasowy minister żegluga Adam Rapacki został mianowany przez Bieruta ministrem szkół wyższych i nauki. Jednocześnie w Warszawie rozszedły się pogłoski o bliskich zmianach personalnych w kilku resortach rządowych.

Wkrótce ma nastąpić rezygnacja Zygmunta Modzelewskiego ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Na skutek trwającej od roku choroby serca, Modzelewski faktycznie nie kieruje ministerstwem, w czym wyręcza go Wierbłowski jako sekretarz generalny tego ministerstwa. Mówi się również, że minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski odejdzie z tego ministerstwa na inne stanowisko.

Zarówno Rapacki jak i Świątkowski są członkami Politbiura. Dopóki znajdują się w tym kierowniczym zespole kompartii, nie grozi im upadek w hierarchii reżimowej. Rapacki obecnie nawet awansuje na bardziej eksponowane stanowisko polityczne.

Nowe ministerstwo szkół wyższych i nauki powołano do życia w końcu kwietnia b. r. Przez miesiąc Politbiuro nie mogło się zdecydować kogo wyznaczyć na poltrona, mającego skomunizować naukę polską i wyższe uczelnie. Ostatecznie wyznaczono na to stanowisko Rapackiego, który w ten sposób w hierarchii rządowej przewyższy w znaczeniu politycznym Skrzyszewskiego jako ministra oświaty, zwłaszcza, że z resortu tego ostatniego wyłączono naukę i szkolnictwo wyższe, uznając widocznie, że Skrzyszewski wykazał się niedostatecznymi osiągnięciami w zakresie ich szybkiego zkomunizowania.

W Warszawie nie ogłoszono jeszcze, kto będzie nowym ministrem żegluga.

Ministerstwo szkół wyższych i nauki będzie sprawować polityczny nadzór nad uczelniami akademickimi i wszystkimi placówkami naukowymi.

Urząd do gnębienia handlu prywatnego

Reżim warszawski utworzył przy ministerstwie handlu wewnętrzny specjalny urząd p. t. inspekcja ochrony rynku. Urząd ten, działający przez delegatów wojewódzkich i powiatowych, ma za zadanie walkę z handlem prywatnym i ochronę handlu państwowego. Oddziały inspekcji handlowej kontrolują "prawidłowość dystrybucji towarów", przestrzeganie ustalonych cen oraz pracę aparatu handlowego. Do dyspozycji mają policję tajną i mundurową, która aresztuje wskazane przez komisję osoby.

Jednym z narzędzi kontroli urzędu inspekcji są tak zwane trójki, czyli grupki aktywistów komunistycznych, operujących w terenie. Trójki te niespodzianie zjawiają się w miasteczkach i wioskach, gdzie przeprowadzają kontrolę i natychmiast donoszą o "nadużyciach" odpowiednim władzom partyjnym i państwowym. Na wsiach czynne są głównie "trójki zbożowe", które potrafią wykryć nawet najlepiej ukryte zboże.

Urząd inspekcyjny przeprowadził rewizję w głównych miastach polskich i dokonał wielu aresztowań. W Łodzi aresztowano kupców nie tylko za handel towarami sukiennymi, ale również za "złe wyrażanie się o Polsce Ludowej".

Aresztowano na przykład właścicielkę małego sklepu tekstylnego w Łodzi, niejaką Iwasieczko, która miała się wyrazić w ten sposób: "W Polsce ludowej panują takie porządki, że niedługo wszyscy będziemy chodzić nago, bo sklepy nie otrzymują do sprzedaży żadnego towaru".

Aresztowania przeprowadzono również w Krakowie, Częstochowie, Bydgoszczy, Piotrkowie i wielu innych miastach wśród kupców, u których znaleziono materiały wełniane lub jedwabne. Handel tymi towarami może się odbywać jedynie za kartkami i w sklepach państwowych.

Socjaliści radzą

Konferencja Międzynarodówki Socjalistycznej, która obradowała w Kopenhadze, zajęła się również sprawą łagrów sowieckich, obozami pracy przymusowej i zaprzeczeniem praw człowieka w niektórych krajach.

W konferencji brali udział przedstawiciele 30 krajów, w tym premierzy Danii i Szwecji. Na czele delegacji brytyjskiej stoi weteran ruchu socjalistycznego i wielki przyjaciel Polski, Arthur Greenwood. Polskę reprezentowali pp. Zygmunt Zaremba, Adam Cioikosz i Franciszek Białas.

Najważniejszym problemem stojącym przed konferencją było ustalenie taktyki socjalistycznej na najbliższy okres. Francuscy socjaliści są za polityką "trzeciej sily" i neutralnością w walce pomiędzy Rosją a Ameryką. Brytyjska Labour Party jest zdecydowanie przeciwna neutralności uważając, że Europa zachodnia stanowi składową część wielkiego frontu światowego i polityka neutralności, a w praktyce izolacjonizmu, byłaby samobójstwem. Ogromna większość partii socjalistycznych podziela pogląd Labour Party.

Polska delegacja przygotowała na konferencję trzy opracowania: "Katyń", "Deportacje sowieckie" i "Proces WRN", które zostały rozesełane wszystkim delegatom.

Koń by się uśmieł

Stonka ziemniaczana, która ostatnio czyni spustoszenia w Holandii, Belgii i Wschodnich Niemczech, zjawia się w Polsce w woj. szczecińskim. Ministerstwo rolnictwa ogłosiło nagrody w wysokości 10.000 zł. za wykrycie ośrodków stonki.

Propaganda reżimowa nie omieszkała wykorzystać zjawienia się tego szkodnika dla walki z Zachodem. Komunikat nadany przez radio głosi, że stonki przeszły do Polski ze wschodnich Niemiec, gdzie zostały "zrzucone" w dużych ilościach przez samoloty amerykańskie.

Trzeba wiedzieć, że w ub. tygodniu szef propagandy rządu wschodnio-niemieckiego, osławiony Gerhardt Eisler, wystąpił z fantastycznymi bredniami na temat zrzucenia stonki ziemniaczanej przez samoloty amerykańskie.

Propaganda reżimowa uważa Polaków za kompletnych idiotów!...

Reżim brata się z Niemcami

Przybyła z Berlina do Warszawy delegacja z ramienia rządu wschodnio-niemieckiej republiki ludowej celem zawarcia układu o polsko-niemieckiej współpracy gospodarczej i kulturalnej. Na czele delegacji niemieckiej stoi osławiony przewodca komunistów niemieckich Walter Ulbricht, wicepremier rządu wschodnio-niemieckiego. W skład delegacji wchodzi nadto minister handlu zagranicznego Handke, dawny specjalista hitlerowski do stosunków handlowych ze wschodnią Europą, oraz Ackermann, wiceminister spraw zagranicznych. Sam skład delegacji oraz wystąpienia prasy komunistycznej w Polsce, podkreślającej doniosłość rokowań, wykazują, że reżim dokłada wszelkich wysiłków, by zacieśnić współpracę z niemiecką republiką ludową. Trzeba być gorliwym, gdyż rozkaz z Moskwy jest wyraźny. Nie zazdrościmy kukłom Stalina ich nowych przyjaciół.

Przegląd wydarzeń

Prezydent Truman zażądał od Kongresu uchwalenia kredytu w wysokości 1 miliarda 225,5 milionów dolarów na drugi rok programu pomocy wojskowej dla sojuszników Ameryki.

W orędziu do Kongresu prezydent ostrzegł, że zwłoka w uchwaleniu tych kredytów mogłaby "zadać śmiertelny cios wszystkim wysiłkom stworzenia takiego pokoju, do jakiego dąży wolny świat".

Rosyjski attache wojskowy w Białogrodzie gen. G. Sidorowicz dowiadywał się, jaka byłaby reakcja wyższych oficerów jugosłowiańskich w wypadku napaści sowieckiej na Jugosławie. Fakt ten ujawniono w czasie procesu przeciw 2 wyższym oficerom jugosłowiańskim, oskarżonym o zdradę.

W odpowiedzi na odwetowe zatrzymanie w zachodnim Berlinie barek z Niemiec wschodnich, posterunki graniczne w Helmstedt znowu przejściowo wprowadziły ograniczenie ruchu pojazdów na autostradzie.

Prezydent Francji p. Auriol przybędzie w marcu 1951 r. z oficjalną wizytą do U.S.A.

Sekretarka okręgowa partii komunistycznej w Tours, Raymonde Dien, skazana została przez trybunał wojskowy w Bordeaux na rok więzienia.

Raymonde Dien położyła się 22 lutego br. na torze pod Saint-Pierre-des-Corps i zatrzymała w ten sposób pociąg ze sprzętem wojskowym.

Rosja powiadomiła U.S.A., iż nie będzie mogła zwrócić w wyznaczonym terminie 2-eh łamaczy lodów, wypożyczonych podczas wojny.

Rosja miała pierwotnie zwrócić łamacze lodów do 1 grudnia ub. roku, a w maju br. U.S.A. postawiły nowy, i tym razem ostateczny termin ich zwrotu, na 30 czerwca.

U.S.A. zwróciły się ponownie do O.N.Z., by wymogła na krajach zza żelaznej kurtyny zwrot 19.000 dzieci greckich, które wprowadzone zostały przez partyzantów komunistycznych podczas wojny domowej i wywiezione do państw komunistycznych.

Szef czechosłowackiej intendencji wojskowej, gen. Bruno Zapletal, został zwolniony za "poważne zaniedbania w dziedzinie zaopatrzenia i żywienia wojska".

Rosja ponowiła w notach do W. Brytanii i U.S.A. żądanie postawienia przed międzynarodowym trybunałem cesarza japońskiego Hirohito i czterech generałów japońskich, jako zbrodniarzy wojennych winnych przygotowania i stosowania wojny bakteriologicznej.

W Moskwie zmarł nagle bułgarski ambasador przy komunistycznym rządzie chińskim,

O prawa do odszkodowań

Zanotować można kilka nowych wydarzeń w zakresie wysiłków o przyznanie Polakom odszkodowania za prześladowania ze strony Niemiec hitlerowskich.

Izby Orzekające o odszkodowaniach (Wiedergutmachungskammer) w Sztuttgarcie i w Monachium wydały pierwsze orzeczenia, odnoszące się do roszczeń b. więźniów politycznych narodowości polskiej. Poza jednym tylko wypadkiem, w którym przyczyną prześladowania było przechowywanie Żyda, wspomniane Izby Orzekające oddaliły wnioski o przyznanie odszkodowania. Stały one na stanowisku, że prześladowanie Polaków wywoływały w zasadzie przyczyny narodowe, to zaś — zdaniem niemieckim — nie jest równoznaczne z prześladowaniem za przekonania polityczne i nie jest objęte ustawą, obowiązującą w amerykańskiej strefie Niemiec.

Orzeczenia te spowodowały szereg wystąpień polskich zarówno w Niemczech jak i poza ich granicami.

W piśmie z dn. 24. 3. 1950, skierowanym do bawarskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, Polski Związek b. Więźniów Politycznych w Monachium wraz z organizacjami, reprezentującymi polskich uchodźców w Południowej Bawarii oraz delegatem Związków b. Więźniów Politycznych w Australii i Stanach Zjedn. Am. Półn. przedstawił argumenty, wykazujące niesłusność stanowiska niemieckiego.

Ponadto w dn. 31. 3. 1950 Polski Związek b. Więźniów Politycznych w Monachium złożył szczególnie ostry protest na ręce bawarskiego Urzędu Odszkodowań, zapowiadając przedstawienie treści tego protestu do wiadomości papieża, ministrów spr. zagranicznych St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, rządu australijskiego, Wys. Komisarza amerykańskiego w Niemczech, różnych osobistości politycznych, organizacji Polonii a-

merykańskiej i związków "kacetowców" w licznych krajach.

Równoległe i niezależnie od tej akcji Rada SPK we Francji na swym dorocznym zebraniu powzięła w dn. 27. 3. 1950 w Paryżu uchwałę, w której również protestuje przeciw wprowadzaniu nieuzasadnionych rozróżnień między ofiarami Niemiec narodowo-socjalistycznych. Rada SPK staje w obronie tych, którzy z powodu swej narodowości byli specjalnie przez Niemców hitlerowskich prześladowani. Tytułem do wystąpienia Rady SPK jest to, że żołnierze polscy, których skupia SPK, byli bojownikami o wolność i sprawiedliwość przeciw hitlerowskiemu rządowi przemocy; wielu z nich padło też ofiarą terroru hitlerowskiego. Uchwałę tę zleciła Rada przesłać Wys. Komisarzowi amerykańskiemu w Niemczech.

W parę tygodni później Walne Zebranie Polskiego Związku b. Deportowanych i Więźniów Politycznych we Francji powzięło podobną uchwałę. Powołuje się ona nadto na publiczne oświadczenie Wys. Komisarza amerykańskiego w Niemczech, że wszyscy, którzy byli prześladowani przez narodowych socjalistów, otrzymają odszkodowania.

Również Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa Wojennego w liście z dn. 29. 4. 1950 zwróciło Wys. Komisarzowi amerykańskiemu w Niemczech uwagę na niepokojący rozwój sprawy wypłaty odszkodowań b. ofiarom hitleryzmu.

Związek b. Więźniów Politycznych w Monachium, posiadający duże zasługi w walce o prawa Polaków do odszkodowania, apeluje do organizacji i działaczy polskich na całym świecie o jak najenergiczniejsze poparcie jego poczynań. W szczególności zwraca on uwagę na konieczność poruszenia prasy i opinii publicznej w tych krajach, w których dane organizacje działają.

Wiadomo nam jest, że zarząd Polskiego Związku b. Deportowanych i Więźniów Politycznych we Francji uchwalili podjąć odpowiednie kroki wobec cudzoziemskich stowarzyszeń i osób, mogących wywrzeć wpływ na opinię publiczną. Jak wynika z pisma Związku w Monachium, sprawa staje się pilna i wymaga energicznego działania.

A. Sas-Korczyński.

Pomoc IRO dla nowych uchodźców

Urzednicy IRO obliczają, że w ostatnich miesiącach uciekło zza żelaznej kurtyny na zachód około 10.000 ludzi. Ci nowi uchodźcy teoretycznie mają prawo do pomocy IRO, ale w praktyce są pomocy tej pozbawieni.

Rada Naczelna IRO uchwaliła, że uchodźcy przybywający ze wschodu po 15 października 1949 roku, będą otrzymywać ochronę IRO, ale nie będą wpuszczani do obozów IRO.

Przewiduje się, że IRO zwróci się do rządów reprezentowanych w tej instytucji (zaden rząd krajów bloku sowieckiego nie należy do IRO), aby zmieniono dotychczasową decyzję Rady Głównej IRO niepomagania nowym uchodźcom.

Urzednicy IRO twierdzą, że jeżeli Kongres U.S.A. zatwierdzi nową ustawę o uchodźcach (obecnie znajdującą się w komisjach) wówczas większość uchodźców będzie mogła przybyć do Stanów Zjednoczonych w charakterze emigrantów.

Z SZWAJCARII

Wobec Sądu Koleżeńskiego Oddziału SPK "Szwajcaria", w składzie Kol. Kol. dr. Adama Babińskiego, Mgr. Edwarda Muellera, inż. Tadeusza Szosteka, w czasie rozprawy w dniu 25 marca 1950 z oskarżenia Zarządu Oddziału SPK "Szwajcaria" przeciwko kol. Dr. M. Sangowiczowi, w obecności pełnomocnika oskarżenia kol. Janusza Rakowskiego, prezesa Oddziału SPK "Szwajcaria", obwinionego kol. Dr. Mieczysława Sangowicza oraz jego pełnomocnika kol. Zbigniewa Łasńskiego — po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy doszło do następującej ugody:

Kol. Dr. Mieczysław Sangowicz stwierdza, że wystąpieniem swoim na III Zjeździe Oddziału SPK "Szwajcaria" w dniu 11. 9. 1949 przeciwko Zarządowi Oddziału SPK "Szwajcaria" postąpił nie po koleżeńsku, albowiem winien był jako ówczesny wiceprezes Zarządu Oddziału przed publicznym stawianiem zarzutów, tak na wspomnianym Walnym Zjeździe, jako też w artykule zamieszczonym w "Placówce" (Nr. 38-64 z dn. 8. 10. 1949) p. t. "Technienie Ozonu u kombatantów" podzielić się swymi wątpliwościami z Zarządem Oddziału względnie Komisją Rewizyjną. Kol. Dr. Sangowicz żąda, że zarzuty jego oparte na niezupełnie ścisłych informacjach spowodowały dyskusję prasową, która mogła podważyć dobre imię Oddziału SPK "Szwajcaria", co nie leżało w jego intencji.

Strony ustalają, że powyższe oświadczenie opublikowane zostanie w prasie, a to przede wszystkim w "Placówce" i "Syrenie".

Podpisano: Dr. Mieczysław Sangowicz. — Dr. Janusz Rakowski.



ZYCIE ORGANIZACYJNE

Komunikat Okr. III Zw. Rez. i byłych Wojskowych

Zarząd Okr. III Zw. Rez. i b. Wojsk. podaje do wiadomości wszystkim Kołom, należącym do wyżej wymienionego Okręgu, iż zebranie Okr. III odbędzie się w niedzielę, dnia 11 czerwca b. r. o godz. 10-tej na sali p. Kryślakowej w Dourges.

Koła, które zaproszenia nie otrzymały, prosimy niniejszy komunikat uważać za zaproszenie.

Zarząd Okr. III.

Komunikat Zw. Rez. i b. Wojsk. Okręg II Lens

Zarząd Okręgu zawiadamia niniejszym Zarząd Kół, iż zebranie delegatów Okręgu odbędzie się dnia 18 czerwca b. r. o godz. 10 w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens.

K. Mardęga, prezes Okr.

Komunikat Koła Waziers Notre Dame rodzin polskich Obrońców Ojczyzny

Koło Rodzin Obrońców Ojczyzny w Waziers Notre Dame obchodzi w dniu 11 czerwca br. 15-letnią rocznicę swego istnienia. — Rano o godz. 11 ksiądz Dera odprawi w miejscowym kościele mszę św. na intencję Ojczyzny i za zmarłe Członkinie. Akademia odbędzie się po południu o godz. 5 w Salle des Fetes de la Clochette. Kasa otwarta zostanie o godz. 4. O godz. 8 wiecz. odbędzie się zabawa taneczna. Przewidziany wybór królowej balu i różne niespodzianki. Na uroczystość 15-lecia Koła i na zabawę serdecznie zapraszamy. — Za Zarząd: Kukielczyńska.

Z obchodu Konstytucji 3 Maja w Joëuf

W drugi dzień Zielonych Świąt kolonia polska w Joëuf obchodziła uroczystość Konstytucji 3-go Maja.

Uroczystość ta została zorganizowana z inicjatywy b. członków POWN przy współpracy pewnych osób mających poczucie obowiązku w pracy społecznej.

Obchód ten poprzedziło popołudniowe nabożeństwo w kościele parafialnym św. Krzyża celebrowane przez ks. misjonarza Stefaniaka, który podczas nabożeństwa wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie miejscowi Polacy, oraz goście z sąsiednich kolonii udali się do siedziby miejscowych organizacji, patronaży, gdzie odbyła się akademія.

Na zakończenie prezes p. Saletra podziękował zebranym za liczny udział w uroczystości, poczem wspólnie odśpiewano Hymn Narodowy.

Obecny.

Odpowiedź płk. Zdrojewskiego

W związku z artykułem na temat nadawania "Virtuti Militari", ogłoszonym w "Syrenie", otrzymaliśmy następujący list od płk. Zdrojewskiego:

"1. Redakcja "Syreny", ażeby mnie móc oskarżyć o nieprawne nadanie dekoracji, podaje tekst dekretu niezgodny z prawdą, dekret mocą którego byłem mianowany Delegatem Ministra Obrony Narodowej i Szefem Wojskowym.

2. Redakcja "Syreny" atakuje mnie z okazji prerogatyw, które były wówczas przywiązane do mego wysokiego stanowiska. Z czynności moich zdałem sprawę tym, którzy mi tę funkcję powierzyli. "Syrena", czekając na wyjaśnienie z mojej strony popelnia tę właśnie megalomanię, którą mi zarzuca."

W dalszym ciągu swego listu płk. Zdrojewski wypowiedział swoją opinię na temat atakowania jego osoby przez "Syrenę", jako organ b. kombatantów i przytacza cytaty z Reg. Si. Wewn., Cz. I, par. 30, pkt. c, oraz o bliżej nam nieznanych anonimowych donosicielach, którzy robią na niego donosy do różnych urzędów francuskich.

Odnosnie zarzutu megalomanii, to musimy skromnie stwierdzić, że wcale nie czekaliśmy na żadne wyjaśnienia, wystarczy przeczytać nasz artykuł; sądymy, że on w ogóle żadnych wyjaśnień nie wymaga.

Nie mamy zamiaru wdawać się w dyskusję na temat dekretów; sądymy, że przedstawiłmy sprawę jasno. "Dekret", którego reprodukcję zamieściliśmy, powołuje się na rozkaz L. dz. 1316 t.jn. Spec. 4 3z dn. 11-go czerwca 1943 — przytoczyliśmy więc wyciąg z tego rozkazu (którego autor zresztą jest w Londynie i wszelkie wątpliwości może rozwiać — gdyby te wątpliwości istniały) i z rozkazu tego jasno wynika, że płk. Zdrojewski nie miał prawa nadawać orderu "Virtuti Militari". W związku z tym list płk. Zdrojewskiego nic nowego do sprawy nie wnosi — bo i wniesić nie może. Zaznaczamy również, że jest to jedna z wielu spraw, które mamy w "dossier".

Zielone Świątki w L'Argentiere la Bassee

Na prośbę tut. Zarządu SPK, przybył z Cendras (Gard) ks. Józef Czerny, który był serdecznie witany przez tut. Polonię. Ksiądz Czerny odprawił dwie msze św. w miejscowym kościele; jedna z tych mszy św., t. j. 29. 5. była odprawiona za spokój dusz wszystkich tych, którzy zostali zamordowani w Katinii.

Podczas kazania ks. Czerny napiętnował winnych tej tak okrutnej zbrodni, oraz wezwał wiernych do oddania hołdu naszym ojcom, braciom i synom, którzy padli ofiarą tej dzikiej zbrodni. Kazaniem tym, w sercu każdego Polaka została wzbudzona chęć odwetu oraz natychmiastowy udział w protestach do tych czynników, które mogą się przyczynić do rychłego znalezienia winnych zbrodni katyńskiej.

Po mszy św. nastąpiło odwiedzanie rodzin przez ks. Czernego, gdzie znów spotkał się ze szczerością oraz serdecznością polskiego robotnika, który tak ciężko pracuje w miejscu wej fabryce aluminium.

Przy tej sposobności zapoznano księdza z miejscowymi warunkami pracy. Należy przy pamiętać, że jest to bardzo ciężka praca przy wtopianiu aluminium, a to ze względu na bardzo wysoką temperaturę, w jakiej robotnik musi pracować przez całe 8 godzin.

Podczas rozmów, prawie że każda rodzina

chciała gościć księdza. Niestety w praktyce było to niemożliwe ze względu na bardzo krótki pobyt księdza.

Każdy z rodaków był spragniony polskiego słowa pociechy, więc nic dziwnego, że ks. Czerny był przez wszystkich mile widziany i z sercem przyjmowany.

Wszędzie było słychać: "A kiedy ksiądz jeszcze do nas przyjedzie i czy ksiądz będzie chciał przyjechać?"

Minione Zielone Świątki zostaną długo w pamięci mieszkańców L'Argentiere.

Na prośbę tut. Polonii, Zarząd Koła SPK składa serdeczne podziękowanie ks. Czernemu za odwiedzenie naszej kolonii oraz prosimy bardzo, aby o nas pamiętał w przyszłości.

Zarząd.

Zapisy do Gimnazjum - Liceum Polskiego w Les Ageux

Gimnazjum-Liceum z językiem wykładowym polskim w Les Ageux przyjmuje już zapisy na rok szkolny 1950-51 do czterech klas gimnazjalnych i dwu klas licealnych.

Koszty utrzymania w Internacie i nauki wyniosą w przyszłym roku 5.500 fr. miesięcznie i jednorazowe wpisowe 1.000 fr.

Prospekty wysłał Dyrekcja za załączeniem znaczka pocztowego.

Adres: Villa Des Ageux, Les Ageux par Pont Ste-Maxence (Oise).

Dyrekcja.

Komunikat Obozowy dla Okr. I i Hufca Harcerzy Paryż

Podaje się do wiadomości, iż kolonia zuchowa, kurs zastępowych i obóz harcowników Okręgu Pierwszego i dla Hufca Paryż odbędzie się w roku bieżącym w przepięknej miejscowości Noyers koło Les Andelys w depart. Eure w Normandii. Kolonia i obozy będą położone w lesistej pagórkowatej okolicy, górującej nad Sekwaną. Dzięki uprzejmości właściciela terenu, możemy też zorganizować tam szereg obozów drużyn.

Kolonie i obozy odbędą się w 2 turnusach: I-szy od 20 lipca do 11 sierpnia; II-gi od 11 sierpnia do 1 września.

Opłata obozowa została ustalona na 150 fr. dziennie (3.150 fr. za turnus), do kwoty tej dochodzi suma 500 fr. na koszt przejazdu i ubezpieczenia.

Wyjazdy na I turnus nastąpią grupowo z Lens i Paryża. Dojazd do Lens lub Paryża pokrywają uczestnicy sami.

Zgłoszenia na kolonie i obozy należy kierować do dnia 20 czerwca na I turnus, do dnia 15 lipca na II turnus, na północy do Komendy Okręgu, w Paryżu — na ręce hufcowego lub do Komendy Harcerzy — 32, rue Basfroi, Paris.

Przypominamy, iż wszystkich uczestników kolonii i obozów obowiązuje badanie lekarskie. Wszyscy zgłoszeni winni posiadać zaświadczenie lekarskie.

Na obozy i kolonie mogą jechać też chłopcy niezorganizowani, rozumie się w miarę wolnych miejsc.

Z Koła SPK Grenadierów w Mondeville (Calvados)

Akademia 3-Majowa

Z inicjatywy miejscowego Koła SPK Grenadierów, w niedzielę dnia 7. 5. 1950 odbyła się uroczysta akademія dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3-go Maja, w salce parafialnej na "Plateau".

W akademii poza organizatorami wzięły udział wszystkie organizacje katolickie, cała młodzież K.S.M.P. oraz dzieci szkolne, czyli prawie cała kolonia polska z Mondeville, Giberville, Colombelles i okolicy.

Pierwsza część akademii była poświęcona uczczeniu rocznicy 3-Majowej, drugą część akademii poświęcono Adamowi Mickiewiczowi.

Na program złożyły się występy studentów polskich z Caen, członków K.S.M.P. oraz dzieci szkolnych pod kierownictwem p. Zofii Gałkowskiej.

Akademię zagał prezes Koła kol. Michał Tomaszewski.

Szczególną atrakcją stanowiły występy studentów z Caen, czemu zebrani dali wyraz zadowolenia rzeszystymi oklaskami, zmuszając do występów nad program.

Całość wypadła bardzo uroczysto i pozostała miłe wspomnienie wśród mieszkańców miejscowej kolonii polskiej.

Zarząd Koła po uroczystości podejmował studentów lampką wina, wyrażając im specjalne podziękowanie.

W czasie przerwy przeprowadzono zbiórkę pieniężną na potrzeby związane z zakończeniem roku szkolnego miejscowej szkoły.

Dzień ten pozostanie na długo w pamięci uczestników z przekonaniem, że spełnili oni w tym dniu, w miarę swych możliwości, obowiązek godny Polaka.

Zarząd Koła Grenadierów Mondeville.



Zdjęcie przedstawia królową balu, wybraną w czasie zabawy tanecznej, urządzonej przez Koło SPK Grenadierów Mondeville, na sali parafialnej na Plateau.

Od lewej do prawej, panie: Irena Swobodówna, Janina Posiłkówna — królowa balu, Janina Wróblewska.

Uwaga Polacy!

Sekcja Kulturalno-Oświatowa Polskiego Związku Inwalidów Wojennych we Francji, 32, rue Basfroi, Paris (11), urządza dnia 17 czerwca b. r. o godzinie 20,30 w sali Domu Polskiego Kombatanta, przy 20, rue Legendre, Paris (17) KONCERT WOKALNY, na który zaprasza Rodaczki i Rodaków.

Zarząd Główny P.Z.I.W. we Francji.

LIBERCOURT. — Koło Rez. i b. Wojsk. zwołuje swe zebranie półroczne w niedzielę dnia 11 czerwca b. r. o godz. 15-tej u p. Boehma, Oignies-Chapelle.

Rewizorzy kasy pół godz. wcześniej.

Zarząd.

AUBY. — Dnia 18. 5. b. r. odbyło się walne zebranie Koła Auby POWN. Skład nowego zarządu jest następujący:

Prezes: Jakób Józef, ponownie, 23, Cite de la Croix de Roost, Auby (Nord). Zastępca: Rusiak Jakób.

Sekretarz: Banaszak Andrzej, 10, Cite Corderie. Zastępca: Felisiak Stanisław.

Skarbnik: Jask Piotr, ponownie. Zastępca: Sobański Tadeusz.

Rew. kasy: Sroczyński Marcel i Opiekon Antoni.

Korespondencje prosimy kierować na adres prezesa lub sekretarza.

Broń w przyszłej wojnie

W ostatniej wojnie światowej powstała teoria, iż wojna pozycyjna, tak charakterystyczna dla pierwszej wojny światowej, należy do niepowrotnej przeszłości. W rzeczywistości jednak bronie defenzywne rozwinęły się do tego stopnia, że zasada absolutnej ruchomości przyszłej wojny nie jest bynajmniej pewnikiem. Do broni takich należy masowe stosowanie min. W wyścigu między minami, a przyrządami do ich wykrywania zwyciężyły miny, sporządzone z materiałów nietalowych. Do ich wykrywania używano nawet psów, z wynikiem nie zawsze skutecznym. Metody oczyszczania pól minowych przy pomocy walców, zawożących zupełnie przy minach detonowanych na odległość. Miny te zastosowano z dobrym skutkiem, zatrzymując niemiecką ofensywę w Ardenach w grudniu 1944 r.

Skuteczną bronią przeciw czołgom okazały się stosunkowo małe pociski, koncentrujące całą energię na jednym punkcie pancerza. Na tej zasadzie zbudowali Niemcy swe "Panzerfausty", lekkie rakiety, obsługiwane przez jednego człowieka. Ich szybkość początkowa była nieznaczna, celność nieduża, obsługa nie pozbawiona ryzyka, nie mniej jednak taki pocisk wystarczył do unieruchomienia czołgu. Dalszym postępowaniem w tym kierunku są działa bez odrzutu, strzelające z dużą szybkością początkową. Broń jest stosunkowo tania i łatwa do obsługi przez dwóch lub trzech ludzi. Z kombinacji tych dział z pociskiem wydrążonym "Panzerfausta" powstać może rzeczywiście skuteczna broń do sparalizowania natarć pancernych.

Skuteczność desantów powietrznych jest względna. Należy się one do działań, połączonych z natarciem frontalnym. Same dla siebie, jeśli chodzi o pozycję odpowiednio obsadzoną i na czas zaalarmowaną, nie mogą mieć większego wpływu na operacje. Krótko mówiąc, przy dalszym rozwoju broni defenzywnych, jest zupełnie możliwe powstanie w przyszłej wojnie zastępych frontów, szczególnie jeśli obaj przeciwnicy będą mieli równe siły.

Natomiast z obrazu przyszłej wojny znikną niewątpliwie wielkie bitwy morskie, podobnie zresztą jak naloty wielkimi formacjami bombowców. Formacje takie staną się zjawiskiem zbyt ryzykownym wobec ogromnych postępów w dziedzinie artylerii przeciwlotniczej. Samo bombardowanie będzie musiało odbywać się z dużej wysokości. Aby zapewnić mu celność, używać się będzie bomb kierowanych na odległość.

Największym niebezpieczeństwem będą nowoczesne łodzie podwodne. W tej chwili odbywa się ostry wyścig łodzi z nowymi metodami obrony. Po stronie obrony zanotować można szereg bardzo obiecujących pomysłów. W każdym razie można przyjąć za pewne, że możliwe będzie wykrywanie i niszczenie również łodzi podwodnych, zaopatrzonych w "Sznorkle".

Dużo się pisze o raketach międzykontynentalnych. W teorii są one możliwe, w praktyce jednak byłyby tak kosztowne, że ich zastosowanie na szerszą skalę musiałoby spowodować ruinę finansową, a co najmniej odbywać się kosztem zaniedbania innych broni. Kosztowne są również bomby atomowe, Wysiłki uczonych amerykańskich w kierunku tańszych metod produkcyjnych nie przyniosły dotąd poważniejszych wyników. Bomba atomowa będzie bronią doniosłą, lecz bynajmniej nie rozstrzygającą jak n. p. gazy trujące, radioaktywne zatrucie atmosfery i bomba bakteriologiczna. Przyszła wojna będzie morderczym zmaganiem się i walką na życie. Tu leży siła Ameryki i jej sprzymierzeńców. Największe ryzyko tkwić może w momencie zaskoczenia, to też konieczna jest wyteżona czujność, nawet w okresie, w którym nic nie zapowiada bliskiego wybuchu wojny.

CIEKAWOSTKI

Czynnych komunistów, członków partii, oblicza się na całym świecie na 25 do 26 milionów, z czego około 7 milionów jest w Rosji. Drugim z rządu co do liczby największym krajem komunistycznym są Chiny, — gdzie ich liczą na 4 miliony. Francja ma za ledwie 800.000 komunistów, Węgry 950.000, Bułgaria 440.000, Polska 1.360.000, Czechosłowacja 2.300.000, Italia 2.530.000.

A nie zapominajmy, że ludność całego świata wynosi 2 i pół miliarda osób, czyli że komuniści stanowią zaledwie 1 procent...

Argentyńczyk Manuel Rodriguez, który ukończył lat 99 i zaczął 100-ny, ożenił się po raz trzeci. Panna młoda liczyła sobie 74 wiosny.

Na dorocznym bankiecie akrobatów cyrkowych w Newark, uczestnicy pokazywali niezwykłe sztuki. Kliki z nich jadło zupełnie na głowie, a jedna z akrobatek położyła się na obrusie, zawinęła nogi dookoła szyi i piła szampana z kieliszka, trzymanego przez palce u nogi. Rozległ się huragan oklasków w dowód uznania. Akrobatka podziękowała, poruszając palcem u nogi.

Poszukiwania

1. Ciesliński Leon Jerzy Herbert vel Kateda, urodzony 2. I. 1919, w Quaritz (?), syn Jadwigi. Ostatni znany adres: 2, rue Danton, Houilles (S. et O.).

2. Krysiak Jerzy, urodzony 19. 6. 1927, syn Szczepana i Wacława Doroż, po demobilizacji z P.K.P.R. udał się rzekomo do Francji i przebywał w Roubaix, 2, rue Jules Greusol (Guesde).

3. Okolski Tadeusz Witold, urodzony 25. 12. 1917, syn Albina i Ireny Piwiec. Po demobilizacji z P.K.P.R. w dniu 10. 1. 1947 udał się do Francji i miał przebywać pod adresem: Usine du Piat, Issoire, Puy de Dome. Wymienieni są poszukiwani przez Polską Sekcję Brytyjskiego Czerwonego Krzyża. — Wiadomości o ich miejscu pobytu prosimy kierować na adres Zarządu SPK, Oddział Francja, 20, rue Legendre, Paris 17.

Nowość! — Nowość! — Nowość! — Nowość!

ALMA MATER VILNENSIS

W dziesiątą rocznicę przerwania normalnej pracy U.S.B. Prace Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na obczyźnie. CENA Frs. 300,— Wysyła na zamówienie:

"LIBELLA"

Składnica Książki oPskiej 12, rue St-Jean en l'Isle, Paris IV. Metro: Sully-Morland.

DANUTA DOWOJNA-BIENAIMÉ

Tłumacz przysięgły w Paryżu. 23, Quai de la Tournelle, PARIS 5^e

PRZEDSTAWICIELSTWA

Belgia i Luksemburg: M^{me} Janta-Polczyńska, Marie Christ, 24, Grand Rue aux Boix, Bruxelles 3.— Cheque Postal: 244113.

Wpłaty na terenie W. Brytanii: Zarząd Główny S.P.K. (dla „Syreny”) 18-20 Queen's Gate Terrace, London S. W. 8, gotówką lub postal order.

Szwajcaria: Zbigniew Małecki, Bern, Kistlerweg 8.

Niemcy: Księgarnia „Wiedza”, Bahnhofstr. 19. Schwandorf/Bayern, U. S. A. Zone.

Warunki prenumeraty:

We Francji: Rocznie 600 frs., półrocznie 300 frs., kwartalnie 150 frs. Cena pojedynczego numeru 15 franków.

W Belgii: Numer pojed. 4 franki bel. — Półroczna miesięczna — 15 fr. b., kwartalna — 45 fr. b., półroczna: 86 fr. b., roczna: 170 fr. b.

W Anglii: Rocznie £ 1.00.0, półrocznie: 10 sh., kwartalnie: 5 sh. Cena pojedynczego numeru 6 d.

W Szwajcarii: Rocznie 12 fr. szw., półrocznie — 6 fr. szw., kwartalnie 3 fr. szw.

W Niemczech: Poj. numer 50 pfen. Rocznie 24 D.M. Półrocznie 12 D.M. Kwartalnie 6 D.M.

Fiński komitet olimpijski, organizujący igrzyska w Helsinkach na 1952 r., spotkał się w moskiewskiej „Prawdzie” z oskarżeniem, jakoby „przygotowania do Olimpiady miały na celu jedynie zamaskowanie strategicznych przygotowań wojennych”.

Rząd japoński polecił rodzinom 30 żołnierzy, znajdujących się na wyspie Anathan, napisać do nich i przekonać ich, że wojna skończyła się 5 lat temu, że Japonia skapitulowała. Żołnierze ci nie chcą się poddać, ani wyjść ze swych kryjówek, nie wierzą bowiem, że wojna się skończyła i że Japonia ją przegrała.

Nie jest wprawdzie regułą, ale nie jest i wyjątkiem, że wielkie wynalazki są dziełem przypadku. Roentgen, eksperymentując w r. 1895 z przepuszczaniem prądu przez rurki, wypełnione gazem, był jak najdalszym od promieni, przenikających ciało ludzkie i nie robił nic innego, jak to, co znacznie wcześniej przed nim robili Faraday, Crookes i dziełki innych fizyków. Ale przypadek chciał, że obok leżały w opakowaniu płyty fotograficzne, które później okazały się prześwietlone. Tylko dzięki temu Roentgen wykrył, że są to promienie, przenikające przez papier i drzewo, a ich zastosowanie do prześwietlania człowieka nasunęło mu się już niejako automatycznie, jako lekarzowi.

Rodzód Szopena

Do niedawna pochodzenie Fryderyka Szopena było tematem dowolnych przypuszczeń i domysłów. W Polsce dużą popularnością cieszyła się niegdyś teoria, że przodek Szopena nazwiskiem Szopa wyjechał wraz ze Stanisławem Leszczyńskim do Lotaryngii i tam zmienił nazwisko.

Dopiero nowsze badania ustaliły z pewnością stan faktyczny. Oto Szopen pochodził z ubogiej rodziny chłopskiej w Lotaryngii. Rodzina ta mieszkała w Marainville koło Mirecourt w domu po dziś dzień zachowanym. Na dokumentach z połowy 18-go wieku rodzina ta podpisuje się krzyżkami, nie umiejąc pisać. Ojciec Fryderyka, Mikołaj, urodził się w Marainville 13 kwietnia 1771 r.

W jaki sposób znalazł się w Polsce? Do Polski przyjechał on w interesie rodziny Paców, które dwa przedstawiciele udali się po upadku konfederacji barskiej do Francji i kupili w Lotaryngii majątek Marainville wraz z pięknym zamkiem. W każdym razie zachował się list Mikołaja Szopena, pisany z Warszawy w r. 1790, którego treść wskazuje, że do Polski wysłał go niejaki Weydlich, sekretarz Paców i administrator majątku Marainville. Prawdopodobnie nigdy nie udało się wyjaśnić dwóch innych faktów: jaką drogą Mikołaj Szopen, syn niepiśmiennych chłopów lotaryńskich, doszedł do profesury liceum warszawskiego, i jakie czynniki wpłynęły na tego cudzoziemca, że w kilka lat po przyjeździe do Polski broni już swej nowej ojczyzny na okopach Pragi.

DROBNE OGŁOSZENIA

Poszukiwanie pracy: 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr.

Zaofiarowanie pracy: 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr.

Sprzedż-kupno: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr.

Matrymonialne: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy następny 70 fr.

POSZUKIWANIE

Józef Jamróz poszukuje brata przyrodniego Jana Kozy, urodzonego w Polsce, parafia i gmina Kluczew, powiat Włoszczowa, ziemia Kielecka, syna Ludwika Kozy i Marianny. Józef Jamróz jest synem Marianny Koza z jej pierwszego małżeństwa z Jamrozem. Wiadomości o Janie prosimy kierować na adres: Józef Jamróz, 4815 St. Meldrun, Detroit, U.S.A.

Nawiązanie korespondencji

Spadochroniarz, przebywający obecnie w Indochinach, lat 25, sierota, kawaler, który wrócił w krótkim czasie do Francji z zamiarem założenia ogniska rodzinnego, nawiąże korespondencję z panną celem wymiany myśli i wzajemnego poznania się. Pisać do Leg. Parachutiste Jan Kramkowski, S.P. 79936 T. O. E.



Radykalna metoda

Za żelazną kurtyną rządu komunistycznego bardzo błądzą o to, by wszyscy byli zadowoleni. Oto w Pradze czeskiej zauważono, że pasażerowie w tramwajach żalą się na drożyznę, na brak artykułów pierwszej potrzeby, na samowolę administracji, na przeciążenie pracą i małe zarobki.

Ministerstwo spraw wewnętrznych bardzo się tym przejęło. I postanowiło natychmiast uzdrowić stosunki. Istotnie, wystarczyło wydanie jednego krótkiego zarządzenia, a już nazajutrz w tramwajach mówiono tylko o wspaniałych osiągnięciach reżimu, o dobrobycie ludności, o tym, jak wszyscy są zadowoleni i szczęśliwi.

Stał się prawdziwy cud! Tu, na zachodzie, trzeba by, aby osiągnąć taki wynik — zmienić całą politykę rządową, przeorganizować gospodarkę, przeprowadzić w parlamencie mnóstwo nowych ustaw. Tam wystarczyło zarządzić, by w każdym wagonie tramwajowym znajdował się agent policji politycznej.

Korzyści sztuki

— Ta potrawka z ryżu jest doskonała! — Skąd pani wzięła z nią przepis?

— Onegdaj slyszalam, jak jakaś dama opowiadała to za mną swej sąsiadce na koncercie...

Niezręczne pytanie

— Przed dwudziestu laty powiedział mi lekarz, że jeśli nie przestanę pić, to zgłupieję!...

— A dlaczego pan nie przestał pić?

Komplement

Stały gość:
— To pani sama gotowała tę zupę?
— Owszem.
— A kiedy są pani imieniny?
— 5-go lipca.
— Na szczęście data dość bliska.
— A bo co?
— Przyniosę pani w prezencie książkę kucharską.

Na co broda?

Dlaczego niektórzy mężczyźni noszą brody? Oto wyduszone z nich wyjaśnienia:
— Broda irytuje, czyli przyciąga kobiety!
— Jestem zbyt leniwy, by się golić codziennie!
— Brody znów będą kiedyś w modzie. A ja lubię być w awangardzie!
— Dzięki mej brodzie przynajmniej, na mojej ulicy wszyscy mnie znają!
— Im mniej ludzie widzą z mej głupiej twarzy — tym lepiej!
— Broda jest dowodem indywidualizmu. Gdy wszyscy zaczną nosić brody — ja zgolę swoją!

Z serca do serca

— Na ulicy musicie być bardzo ostrożne, moje dzieci — poucza nauczyciel — uważać zawsze na wszystkie strony. Wyobraźcie sobie tylko skutki nieuwagi: ja na przykład przechodzę przez ulicę, patrzę gdzieś w górę, nie widzę, że nadjeżdża samochód, ten uderza mnie w głowę, padam na miejscu zabity — no jakie następstwa?
— Mielibyśmy dzień wolny od nauki, panie profesorze!

W hotelu

Klisza „lci Paris”



Jest to bądź członek sekty mormonów, — bądź gwiazdor kinowy.

Oszczędność po niewczasie

Klisza „lci Paris”



— Futro tak kosztowne musi obsłużyć nas oboje!

W restauracji

— Co za porządk! Zamówiłem flaki, czekam, czekam, nie przynoszą!
— Czy pana obsługuje ten siwy kelner?
— Tak. Kiedy zamawiałem, był jeszcze brunetem.

Szczerzy żal

Ciotka: — Ty hultaju! Ty mówisz, że ciocia jest głupia?! Powiedz natychmiast, że tego żałujesz!
Marek: — O bardzo żałuję, że ciocia jest głupia.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

Rozwiązanie zadań z Nr. 121

I. Zadanie kryje w sobie pułapkę. By zarobić 100% od włożonego kapitału, t. j. od 20.000 frs. kupiec powinien go sprzedać za 40.000 fr. Natomiast 100% zysku nie może on uzyskać w ogóle, z chwila, gdy cokolwiek do interesu włożył.

Jeśli bowiem za towar zapłacił 1 franka, a sprzedam go za milion, zysk będzie wynosił tylko 99,999%! Całych 100% nie dosięgnie o nigdy!

II. Litera "n".

Ponieważ na zadanie Nr. I nie otrzymaliśmy ani jednej prawidłowej odpowiedzi, nagrody na ten raz, niestety, nie możemy przyznać nikomu.

Nowe zadania

I.

Mam trzy naczynia, o pojemności 3, 7 i 10 litrów. Dwa pierwsze są napełnione winem. Jak mam manipulować, by móc odstąpić swemu przyjacielowi 5 litrów?

II.

Weź cały świat i dodaj doń pół Polski. Wszystkim nas służy i wszystkimi nami się opiekuje.

Co to takiego?

Za najtrafniejszą odpowiedź na oba pytania — nagroda książkowa.

Wyjaśnienie

Pani H. O. z Granges Pervant (P.-de-C.) zapytuje nas, czy panie też mogą brać udział w rozwiązywaniu zadań. Mąż jej miał powiedzieć, że nie, jako że kobiety mają długie włosy a krótki rozum.

Takie postawienie sprawy w dzisiejszych czasach jest zupełnie nie na miejscu. We wszystkich dziedzinach panuje całkowite równoprawienie.

Zresztą, łatwo jest stwierdzić, że w naszych konkursach zadaniowych nagrody otrzymywały kobiety częściej, niż mężczyźni. Nie dlatego, by im specjalnie sprzyjał los, a dlatego, że są one zwykle bardziej spostrzegawcze od mężczyzn.

JEDYNA POLSKA FABRYKA WEDLIN W PARYŻU kierowana przez byłych kombatantów

" R E X "

16, rue des Boucheries. St. Denis (Seine). Tel.: PLA 05-54

ROK ZAŁOŻENIA 1929

Poleca wszystkie wędliny polskie w najlepszym gatunku, wyrabiane przez specjalistów, dyplomowanych z Polski.

Sprzedaj wyłącznie hurtowa i eksport.

Zadajcie wyrobów firmy "R E X" w pierwszorzędnym sklepach "Alimentation Generale" i "Comestibles"

Redakcja i Administracja: 20, rue Legendre — Paris (17). Tel.: WAG 00-45
Konto pocztowe — C.c. Paris 5507-30

OGŁOSZENIA: 1 cm. jedno-lamowy 180 fr. W tekście 50 proc., na pierwszej stronie 100 proc. drożej. Przy czterech kolejnych ogłoszeniach 25 proc. rabatu, przy 6 kolejnych i więcej — 35 procent rabatu.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Imprimerie S.N.I.E., 32, rue de Menilmontant, Paris (20^e).

Directeur Gerant: Inż. M. Serafiński.